

A.D.
1550

Tygodnik Polski



✧ Koronacja Barbary Radziwiłłówny
✧ Wywiad z Mikołajem Kopernikiem
✧ Słynny na całą Europę



✧ Nowinki ze świata mody

✧ Dzwon Zygmunta



✧ Współczesna rodzina



✧ z pozytywką na wrocławskim
ratuszu



✧ Książki Mikołaja Gomółki

✧ U nas też piszą w języku ojczystym

✧ Ogłoszenia



Interdyscyplinarny Międzynarodowy Projekt Erasmus +

Building Resources and Innovation for Global Education „The Bridge”
prowadzony w ZSB Mielec w latach 2015-2018



Barbara podeszła do ołtarza ze schyloną głową. Uklękła, z rewerencją ucałowała pierścień arcybiskupa, po czym legła krzyżem. Tymczasem wszyscy zebrani, jak jeden mąż, poczęli recytować słowa modlitwy. Głosem setek gardel zabrzmiało: Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson... Celebrans uroczystie przywoływał imiona najważniejszych kobiet Starego Testamentu: Sary, Rebeki, Judyty i Estery. Teraz to do nich, żon i córek mędrców, była porównywana Radziwiłłówna. A nie do niewolnicy, którą dziwnym zrządzeniem losu poślubił Aleksander Wielki. Po tym wszystkim nastąpiło namaszczenie i koronacja.



Barbara, z symbolem najwyższej władzy na skroniach, z jabłkiem w lewej dłoni i berłem w prawej, powstała, po czym powoli odwróciła się w stronę zebranego tłumu.

Był 7 grudnia 1550 roku.

Tego dnia wyglądała piękniej niż kiedykolwiek. Na jej twarzy nie było znać żadnych śladów choroby. Jest młoda, dostojna i delikatna. Iście królewska. Na głowie widać drogocenną, zamkniętą koronę. Pod nią – przybranie zdobione setkami pereł, szczelnie otulające twarz oraz jedwabny welon spływający na ramiona. Najwięcej mówią jednak oczy i kąciki ust. Barbara uśmiecha się do wszystkich dostojników zebranych przed nią w moment po koronacji.



Wielu mogłoby powiedzieć, że to uśmiech, w którym przejawia się z całą mocą duma wielkiej arystokratki. Nie brakuje opinii, według których Barbara, podobnie jak jej bracia, mąż i teściowa, była do cna przesiąknięta polityczną żądzą. Nawet w ostatnich dniach życia pragnęła tylko władzy. **Trudno jednak uwierzyć w takie tłumaczenie. W oczach Barbary maluje się raczej ulga.**

Pomimo krytycznego stanu zdrowia przetrwała kilkudniowy post, procesje, przemowy i ciągnące się bez końca uroczystości. Bezpośrednio po koronacji pisarz kapituły krakowskiej zawarł w kronikach życzenie, by uroczystość okazała się pomyślna zarówno dla królowej, jak i całego królestwa. Kilku świadków słyszało na własne uszy, że sama Barbara miała stwierdzić z rezygnacją niedługo po uroczystościach: „Do innej korony mnie Pan

Niebieski

powoła”.

Z kart historii.....

35 lat temu wykonano Dzwon Zygmunta



Ten spiżowy kolos został odlany w Krakowie w 1520 roku przez ludwisarza z Norymbergii – Hansa Behema i zawieszony na specjalnie do tego celu nadbudowanej starej wieży obronnej Zamku Królewskiego na Wzgórzu Wawelskim. 9 lipca 1521 dzwon zawisł na wieży katedry na Wawelu. Aby zmieścić kolosa, wieżę podniesiono i przebudowano. Pierwszy raz dźwięk Dzwonu Zygmunt krakowianie usłyszeli 13 lipca 1521. Fundatorem dzwonu był król Zygmunt I Stary, w zamyśle którego „nie tylko Bogu Najwyższemu, ale także na chwałę domu Jagiellonów i Królestwa Polskiego miał dzwonić”. W czasach niewoli urósł do rangi jednego z najważniejszych symboli narodowych. W górnej części kielicha widnieje łaciński napis, który po polsku brzmi:

**BOGU NAJLEPSZEMU, NAJWIĘKSZEMU I DZIEWICY
BOGARODZICY, ŚWIĘTYM PATRONOM SWOIM,
ZNAKOMITY ZYGMUNT KRÓL POLSKI TEN DZWON
GODNY WIELKOSCI UMYSŁU I CZYNÓW SWOICH KAZAŁ
WYKONAĆ ROKU ZBAWIENIA 1520.** Poniżej są wizerunki św. Stanisława i św. Zygmunta oraz herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wewnątrz kielicha, na żelaznym uchwycie, wisi piękne gotyckie serce zawieszone na pasie z wołowej skóry, który to pas w najgrubszym miejscu składa się z dwunastu warstw.

Wymiary:

Średnica klosza – 242 cm
Całkowita wysokość dzwonu – 460 cm
Długość serca – 220 cm

Ciężary:

klosz z brązu – 9.650 kg
serce z pasem – 365 kg
całkowity ciężar dzwonu – 12.600 kg

Informacje użytkowe:

napęd – 12 dzwonników
ton uderzeniowy – g (sol)
zasięg słyszalności – 30 km

Według legendy, pęknięcie serca dzwonu zwiastuje złe czasy dla Polski, zaś według popularnego przesądu dotknięcie serca przynosi szczęście. Legenda głosi, że dopóki dzwon wisi na wieży, nic złego nie spotka Krakowa.

Ola Wrzesień

Ruszył Ziemię, wstrzymał Słońce

wywiad z wybitnym astronomem Mikołajem Kopernikiem, przeprowadzony przez żaka Akademii Krakowskiej Babuškę z Krapkowic.

Żak Babuška: Witam Szanowny Panie Mikołaju Koperniku! Dziękuję, że zgodził się Pan na udzielenie wywiadu.

Mikołaj Kopernik: Dzień dobry! Miło mi, że jeden z najlepszych żaków Akademii Krakowskiej przeprowadzi ze mną rozmowę.



Ż.B.: Dziś jest Pan światowej sławy astronomem, a jak wyglądała wczesna edukacja tak wielkiego człowieka. Pogłoska głosi, że pobierał Pan nauki u samego Mikołaja Włodki z Kwidzyna - kanonika warszawskiego?

M.K.: Niestety nie pobierałem nauk u Pana Mikołaja Włodki z Kwidzyna. Muszę przyznać, że bardzo tego żałuję, bo to wielki człowiek. Po śmierci mojego ojca w latach 80 – tych matka wyprowadziła się z Torunia, dlatego moje spotkanie z kanonikiem nie było możliwe. Do dziś podziwiam jednak dokonania Pana Mikołaja, szczególnie gustowne ozdobienie katedry wrocławskiej zegarem.

Ż. B.: Przepraszam, że ośmielę się zapytać, ale czy prawdą jest, że ojciec Pańskiej matki Bożeny...

M.K.: Barbary... (uśmiech)

Ż.B.: Przepraszam ogromnie! Niech Pan mi wybaczy ! To było kardynalne niedopatrzenie z mojej strony.

M.K.: Zdarza się.... O co miał mnie Pan spytać?

Ż. B.: Ach tak, tak. Czy prawdą jest, że ojciec Pańskiej matki Barbary, to sławny Bartłomiej Watzenrode-pogromca?

M.K.: Nic mi nie wiadomo o żadnym Bartłomieju, znam tylko Łukasza Watzenroda. Proszę się tak nie stresować, przecież nie jest Pan na egzaminie.(Uśmiech)

Ż.B.: Przepraszam najogromniej! Jaki wstyd! Jestem nic nie wartym zaczął, który jest ogromnie onieśmielony.

M.K.: Nic się nie stało, naprawdę... Niechże Pan kontynuuje.

Ż.B.: Tak, tak- czy prawdą jest, że ojciec Pańskiej matki Barbary to sławny Łukasz Watzenrode-pogromca Krzyżaków?

M.K.: Łukasz Watzenrode, to mój dziad, był pogromcą plugawych, szatańskich stworzeń .Owszem – walczył przeciwko Krzyżakom, został nawet ranny pod Łasinem w 1453 albo 1454 roku- nie pamiętam,

moja pamięć powoli traci swoją pojemność(uśmiech). W każdym razie był on szlachetnym i honorowym mężczyzną. Należy też dodać, że z swojej ogromnej dobroci i hojności pożyczył swojemu rodzinnemu miastu Toruniowi kwotę 269 florenów na cele wojenne. Bóg niestety wezwał go do siebie przed pokojem toruńskim, więc nie zdążył ujrzeć chwały naszej Ojczyzny.

Ż.B.: Dziś jest Pan powszechnie znanym astronomem, ale czy od początku Pana kształcenie było ukierunkowane na ten zawód?

M.K.: Nie, choć zawsze fascynowały mnie gwiazdy i to co jest poza nimi, jednak nie uczyłem się o nich. Dzięki staraniom mojego wuja Łukasza, rozpocząłem studia na rozslawionym przez Dantego Alighieri i Coluccio Salutati Uniwersytecie Bolońskim. Moim ówczesnym wykładowcą astronomii był Dominik Maria Novara, na pewno słyszał Pan o nim. Jednak nie interesowały mnie zagadnienia związane z prawem. To właśnie dzięki niemu, na nowo odkryłem w sobie, tłumioną przez lata, miłość do astronomii. Jednakże w 1501 roku po uzyskaniu zgody kapituły warmińskiej zacząłem studia medyczne.

M.K.: Nie myślał nigdy Pan o karierze, jeśli tak to można nazwać- duchownego?

Ż.B.: Nie, nigdy, choć mój wuj, który był biskupem, chciał mnie kiedyś przygotować do przyjęcia sakramentu kapłaństwa, po tym jak jeden z moich kuzynów zachorował na trąd. Ku jego, lekko mówiąc, ogromnemu niezadowoleniu wybrałem karierę naukową. Doszło pomiędzy nami do hmmm... sprzeczki, w której padło wiele okropnych słów. Nie spodziewałem się takiego zdenerwowania po duchownym tak wysokiej rangi. Szczerze mówiąc nawet po moim niezbyt kulturalnym bracie się bym się tego nie spodziewał, a to już o czymś świadczy.

Ż.B.: Przejdźmy teraz do meritum naszego wywiadu. Jakie się Pan czuł po miażdżącej krytyce Pana teorii, zwanej heliocentryczną? Podobno nawet Marcin Luter ją skrytykował, mówiąc, że „wywraca ona astronomię do góry nogami”.

M.K.: Nie dziwi mnie krytyka Kościoła, a nawet wielkiego reformatora Marcina Lutra. Zdaję sobie sprawę, że moje odkrycie zburzyło dotychczasowy porządek świata, zdezaktualizowało wiele poglądów. Ludzie na Ziemi chcą czuć się bezpiecznie, boją się tak radykalnych zmian. Jednak z żalem muszę przyznać, że oprócz Jerzego Joachima Retyka- mojego nauczyciela, nikt nie wierzy, w moją teorię, chociaż mam na to niezbite dowody. Pociesza mnie jedna tylko myśl, że może następne pokolenia ludzkości uwierzą w moje odkrycia.

Ż.B.: Mnie Pan przekonał. Dziękuję Panu za rozmowę.

M.K.: Dziękuję za mile spędzony czas. Cieszę się, że mogłem poznać zdolnego, młodego człowieka, otwartego na zmiany w świecie.



Moda renesansowa dotarła do Polski!!!

Ubiory męskie



Pojawiły się szerokie dekolty kaftanów; ubiory z bufiastymi rękawami; płaskie berety; a nawet obuwie o szerokich, tępych nosach nazywane "kaczymi dziobami". Modne są też ubiory obszerne, sute i fałdzone i

ciężkie. Na rynku pojawiają się nowe materiały: bawełniane i jedwabne aksamity o głębokim połysku; lśniące jedwabne tafty; atłasy; materiały gniecione; wełny mieszane z jedwabiami; lniane i bawełniane batysty na bieliznę. Bardzo modne są też materiały o dużych wzorach, np. aksamitnych na złotym tle. Popularne są ubiory haftowane, czarną lub złotą nicią. Najbardziej reprezentacyjnym ubiorem wierzchnim jest szuba, obszerna szata z kosztownego materiału podbita futrem, z dużym, wyłożonym na ramiona kołnierzem i nierzadko rozcinanymi – czy to wzdłuż, czy też poprzecznie – rękawami. Rękawy szuby mogą też zwisać swobodnie od łokcia. Na podbicia używano futer bobrów, soboli, kun, lisów, wiewiórek lub popielic.



Moda damska

W garderobie ówczesnej kobiety znajdują się: suknie spodnie (składająca się z gorsetowo krojonej góry i doszytej do niej spódnicy) oraz suknie ze spódnicą w kształcie stożka z długim trenem. Gorsety, stanowiące górną część kreacji, powinny mieć kwadratowe dekolty, wykończone



koronkami i klejnotami. Rękawy tychże sukni najlepiej jak będą bardzo szerokie, obszyte futrem. Suknie powinny być uszyte z tkaney wełny lub lnu czasem z jedwabiu bądź aksamitu (uwaga na cenę). Pod całą kreacją, czyli dwiema sukniemi, kobieta ubiera lnianą halkę. Może się wydawać, że strój ten składa się ze zbyt wielu warstw, lecz należy pamiętać, że w zamkach najczęściej panowały chłody i przeciągi. Ostatnimi czasy kobiety coraz częściej zaczęły nosić same suknie spodnie. Zestawiają je z ozdobnymi gorsetami, przypominającymi bardziej pasy, noszonymi wokół talii. Najczęściej były one zdobione złotymi łańcuszkami i szlachetnymi kamieniami. Warto zauważyć, że pasy te zapinane są na **kluczyk!!!**

UWAGA niewiasty!!!

Nastała moda na nowe fryzury!!!

Powstał nowy ideał kobiecej urody. Renesansowa piękność ma złociste włosy ułożone w kunsztowną, a jednak swobodną i naturalną fryzurę. Około roku 1525 mistrz sztuki fryzjerskiej stworzył uczesanie okalające twarz dwoma wałeczkami z włosów uformowanymi w kształcie serca i uzupełnionymi toczkiem lub siatką z pereł.



Czoło najlepiej wysokie i wypukłe, więc aby je uwydatnić można golić włosy na skroniach. Ponieważ nie wszystkie kobiety mają naturalny złocisty kolor włosów jest rada!!! Można go uzyskać stosując ziołowe płukanki i farby, a także wykorzystując rozjaśniające działanie słońca. B. S., I. K.



♦ ♦ ♦ Ogłoszenie ♦ ♦ ♦

Prywatny gabinet kardiologiczny.

Lek. med. Józef Struś - doktor filozofii i medycyny

Jako jeden z pierwszych omówił obszernie zagadnienie tętna w życiu zdrowego i chorego człowieka. Profesjonalne badanie tętna i pulsu.

Poznań, ul. Rynek 15

Konsultacje: **poniedziałek, środa, piątek od południa**



Agata Wilk, Trembecka Weronika

Co słychać w rodzinie...



Rodzina zawsze pełniła ważną rolę w społeczeństwie.
Różnie bywało z modelem i stylem wychowania potomstwa.
A jak wygląda sytuacja w dzisiejszej rodzinie w dobie rozkwitu?

W społeczeństwie polskim dominowały małe rodziny. Małżeństwo zawierano wówczas najczęściej, gdy kobieta ukończyła 24/25 lat, a mąż o rok-dwa lata był starszy. Był to skutek wcześniejszej pracy zarobkowej i konieczności stworzenia warunków materialnych dla nowo zakładanej samodzielnej jednostki społecznej i gospodarczej, jaką jest rodzina. Potomstwo pojawiało się mniej więcej po roku zawarcia małżeństwa. Częstotliwość zaś urodzeń nie była duża, gdyż między urodzeniami występowały znaczące przerwy, wynoszące od 1,5 roku do 3 lat. Biorąc pod uwagę dość późne zamążpójście i wczesne, bo ok 40. roku życia zahamowanie płodności kobiet, liczba rodzeń rzadko przekraczała 4-5 dzieci. Występowała wówczas ogromna śmiertelność, która pochłaniała 25%-30% noworodków i niewiele mniejszy procent w okresie dzieciństwa i dojrzewania. W rezultacie do dorosłości dożywało mniej niż połowa urodzonych. Duża śmiertelność również obowiązywała kobiety przy porodzie.



Rodziny w grupie Średniej szlachty

Aby zawrzeć związek małżeński pan młody musiał uzyskać wykształcenie szkolne lub dworskie, a także doświadczenie wojskowe lub urzędowe, bądź otrzymać część majątku rodzinnego lub dzierżawę. Panna młoda nie miała obowiązku dokonania takich przygotowań. Ojciec dawał posag młodej kobiecie. Te odmienne uwarunkowania powodowały większą różnicę wieku między współmałżonkami. Potomstwem szlachty zajmowały się piastunki. Ponieważ traktowano ją jako osobę bardzo blisko związaną z małym potomstwem. Nazywano je mamką, czyli kobietę, która miała nie tylko opiekować się niemowlęciem, ale również karmić je piersią w zastępstwie matki. *Dul Marzena I TB*

UWAGA!!!

**Dostępne są już pierwsze wydania
Biblii w języku polskim**



Spotkania z historią.....

czyli Polska za czasów panowania ostatnich Jagiellonów

Polska za czasów dynastii Jagiellonów przeżywa swój złoty okres w dziejach swojego istnienia. Założycielem dynastii był Władysław III Jagiełło, który w 1385 roku przez akt Unii w Krewie poślubił królową Jadwigę. Ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego przyłączył do Korony Królestwa Polskiego. Ostatnim władcą z tej dynastii był Zygmunt I Stary, (który swój przydomek wziął z powodu koronacji jego syna jeszcze za jego życia) zmarły przed dwoma laty i miłościwie nam panujący Zygmunt II August.



Zygmunt I Stary żył w latach 1467-1548, a wielkim księciem Litewskim i Królem Polski został w roku 1506. Jako król Polski oparł się na senacie uznając szlachtę za niedojrzałą do uczestniczenia w rządach, co doprowadziło do wojny kokoszej w 1537 roku. W polityce zagranicznej i wewnętrznej, którą starał się prowadzić z rozwagą i przezornością kierował się przede wszystkim interesem państwa. Żoną Zygmunta Starego była **Bona Sforza**. Królowa miała dość spory wpływ na króla, a zwłaszcza w jego ostatnich latach życia. Ponoć **turecki sultan zabraniał swoim piratom atakowania zamków w Bari czy Ostini nie dlatego, że prosiła go jakaś włoska księżniczka, ale dlatego, że twierdze należały do królowej Polski – państwa, z którym się liczył.** Co jest dowodem na to, że Polska przeżywała swój

złoty Okres i była potęgą w ówczesnej Europie, z którą każdy musiał się liczyć. W 1525 w Krakowie Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego Albrecht Hohenzollern złożył królowi Zygmunтови Staremu hold, który dał lenny związek Polski i Prus Książęcych. Król w 1526 roku włączył do Polski Mazowsze. Unikał konfliktu z Turcją a w 1533 podpisał z nią trwały pokój. Dzięki umiejętnej polityce skarbowej utrzymał stałe wojsko zwane Obrona Polityczna. Był wybitnym mecenasem sztuki zwłaszcza architektury to za jego panowania przebudowano Wawel w stylu renesansowym a za jego panowania Polska przeżywała rozkwit kultury i sztuki.

Zygmunt II August urodzony w 1520 roku. Wielkim Księciem Litewskim został od 1529 roku a królem Polski od 1548. (formalnie od 1530) Za sprawą matki Bony Sforzy koronowany już za życia Ojca Zygmunta Starego w 1530 r. W 1547 roku biorąc potajemnie ślub z Barbarą Radziwiłłówną panowanie swe rozpoczął w konflikcie ze szlachtą. Z początku kontynuował politykę ojca rządząc przy pomocy możnowładztwa stopniowo oparł się jednak na średniej szlachcie. Najmłodszy Polski Król podczas koronacji miał 9 lat i 7 miesięcy. Przyjął uchwały soboru trydenckiego, który był uznawany za początek kontrreformacji, ale utrzymał tolerancję religijną.

Zygmunt August, jako władca państwa polsko-litewskiego musiał mierzyć się z dużą różnorodnością religijną. Sam był katolikiem. Jego rządy przypadły na czas silnych ruchów reformacyjnych w Europie, co wymagało umiarkowania w decyzjach dotyczących wiary. Stosunek Króla do przedstawicieli innych wyznań był tolerancyjny. Sam król zwykł mówić do posłów „*Nie jestem królem Waszych sumień*”. Polskę określano mianem „państwo bez stosów” i wiele osób wypędzonych ze swoich krajów osiedlało się w Rzeczypospolitej np. Czescy protestanci, Szkoci, Holendrzy.



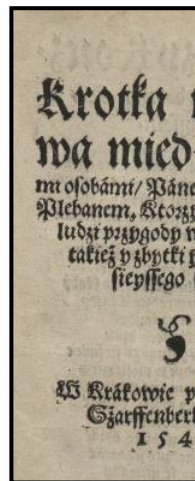
Krystian Warias

**Z ostatniej chwili!!!
Rewelacja!!!**

„Gratuluję temu narodowi...”



W 1523 r. słynny filozof, Erazm z Rotterdamu, będąc pod wrażeniem polskich osiągnięć, napisał następujące słowa:
„Gratuluję temu narodowi ... który obecnie w nauce, prawodawstwie, moralności i religii, oraz we wszystkim co dzieli nas od barbarzyństwa, jest w takim rozkwicie, że może rywalizować z pierwszymi i najznakomitszymi z

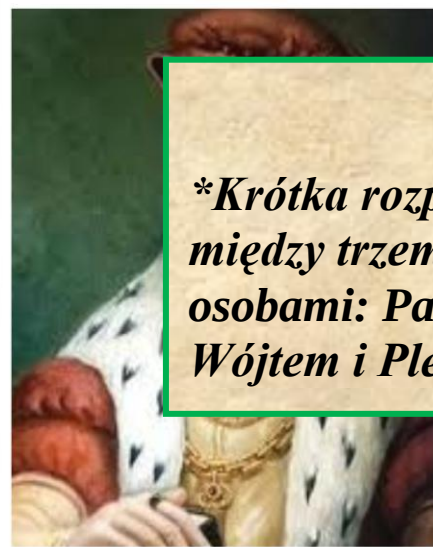


Mikołaj Rej
propagator języka
narodowego pisze po
polsku.

Wreszcie możemy
zrozumieć co czytamy.



**Krótką rozprawą
między trzema
osobami: Panem
Wójtem i Plebanem*



***Zwierciadło**

Agata Wilk , Trembecka Weronika

Z Ostatniej Chwili !!!!!



9 października 1550 r. umieszczono w wieży wrocławskiego ratusza zegar z pozytywką, brzącający w pełne godziny i co pół godziny.



Podróże poety – czyli śladami Jana Kochanowskiego.

W czerwcu 1549 r. Jan Kochanowski opuścił Uniwersytet Jagielloński i udał się do Wrocławia. Następnie Pojechał do Królewca i po krótkim czasie przeniósł się na uniwersytet w Padwie. Pytanie czy w dobie wielkich odkryć geograficznych nasz Kochanowski odkrywa nowe miasta i stara się poznać różne uczelnie wyższe? Z całą pewnością!!!



Gratulujemy!!!

REDAKCJA

Okazało się, że to Ziemia kręci się wokół Słońca!



W pewnej, mało zamożnej rodzinie żyła dziewczyna, która interesowała się meteorologią. Uwielbiała obserwować gwiazdy wieczorami i zastanawiać się jakie tajemnice w nich drzemia. Nastolatka była zafascynowana tak bardzo, że postanowiła studiować astronomię. Szukała jakichkolwiek informacji o funkcjonowaniu kosmosu. Pomógł jej pewien przyjaciel. Niebo to było jego hobby. Wiedział o wszystkim co na ten temat napisano. Powiedział jej o najważniejszych zaletach na studiach w tym kierunku. Młoda dziewczyna była coraz bardziej pewna, że chce poznać tajemnice kosmosu. Była bardzo szczęśliwa więc poszła do swojej mamy, żeby powiedzieć jej, że zdecydowała studiować gwiazdy, planety i inne obiekty we wszechświecie.

-Cześć mamo! Jestem pewna, że chcę studiować astronomię.
-Jesteś szalona- powiedziała mama -jesteśmy zbyt zamożni żeby studiować. Daliśmy ci wszystko czego tylko potrzebujesz. Nie będziesz tracić czasu na naukę i pracę. Myślę, że prędzej Ziemia będzie kręcić się wokół Słońca niż ty pójdziesz na uniwersytet. Jesteś zbyt leniwa.

-Mamo, czy wiesz, że Ziemia od zawsze obraca się wokół Słońca? Nigdy nie słyszałaś o Koperniku, prawda? - Ania była bardzo zaskoczona.

-To nie prawda. Ziemia jest płaska jak naleśnik.

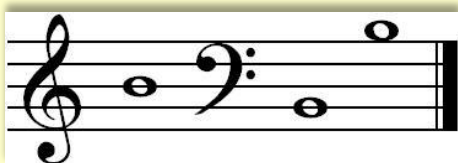
-Bzdury! Udowodnię ci, że mam rację-krzyknęła i trzasnęła drzwiami.

Zajął dziewczynie dużo czasu aby pokazać swojej matce, że teoria Kopernika była prawdziwa. Prowadziła wiele badań, rozmawiała z wieloma naukowcami. Wreszcie, po wielu latach ciężkiej pracy, dzięki jej ciekawości i uporze ludzie dowiedzieli się, że to Słońce stoi w miejscu, a Ziemia i my razem z nią, krążymy wokół niego.

Pewnego dnia matka Ani odkryła, że jej córka miała rację. Wszyscy mówili o Koperniku. Kim był? Anna знаła go bardzo dobrze. Była bardzo dumna z siebie, ponieważ osiągnęła swój cel. Udowodniła, że prawda zawsze wychodzi na jaw, a marzenia się spełniają!

Turczyn Dominika

Koncert Mikołaja Gomółki



"Melodie na Psalterz Polski"

W planie koncert wybranych psalmów:

- ✓ "Wsiadaj z dobrym sercem, o królu cnotliwy"
- ✓ "Pana sercem wesółym wspomnienie cnotliwi"
- ✓ "Serce mi każe śpiewać panu swemu"
- ✓ "Słuchaj, wierny mój zborze, otwórz uszy swoje"



Koncert odbędzie się **12 grudnia**
Roku Pańskiego 1550
o godzinie 19⁰⁰ na **Zamku Królewskim**
w **Krakowie**.

ZAPRASZAMY



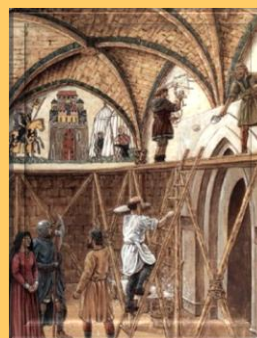
Usługi budowlane

Benedykt Sandomierski

Architekt i murator.

Specjalizacja prac modernizacyjnych.

Kraków, Rynek 12



ZATRUDNIĘ !!! Poszukuję chętnej osoby do pomocy przy uprawie nowych gatunków warzyw. Już nie długo do Polski trafią **kapusta włoska**, **koper** i **ziemniaki**. Ich uprawa będzie swoistym eksperymentem na skalę krajową. Jeżeli wszystko się powiedzie z pewnością zapisze się to w kartach naszej historii. Dla tego potrzebuje osoby cierpliwej i pracowitej i sumiennej. Jeżeli posiadasz takowe cechy niezwłocznie przybądź na zamek, może to właśnie TY będziesz pomagał królowej w uprawie warzyw.

Ola Popiołek

Przebywałem na rynku w Krakowie wraz z 2 innymi studentami, Jackiem oraz Jakubem, chodź niektórzy mówili na niego Andrzej, nie mam pojęcia dlaczego. W tym dniu świętowano Lany Poniedziałek, więc nie brakowało dowcipnisi. Dużo osób, świętowało hucznie, oblewali się wodą do tego stopnia że nie pozostawało na nich suchej nitki.



Pewna grupa dzieciaków zauważyła że jestem kompletnie suchy, więc porwała się do pościgu z wiaderkami. Bardzo lubiłem to święto więc też chętnie dołączyłem się do zabawy, wraz ze mną dołączył się Jacek. Lecz Jakub wołał stać z boku i oglądać wielką bitwę wodną. Postanowiłem go oblać solidnym wiadrem wody, gdy rzuciłem w niego wodą, uciekł i kazał mi odejść. Nie posłuchałem go, podszedłem do niego i bardzo dziwnie się zachowywał. Postanowiłem go wyciągnąć i zachęcić do wspólnego świętowania. Okazało się że Jakub był kobietą, widziała to spora ilość ludzi. Po tym zajściu Nawojka, czyli Jakub została wyrzucona z Akademii oraz musiała się stawić przed sąd biskupi. Postanowiłem jej pomóc i doradzić. Razem próbowaliśmy szukać sposobu na uniknięcie kary którą było spalenie na stosie. Nawojka była bardzo miła i z czasem zamieszała mi w głowie.

Postanowiłem ją zaprosić na kolację wieczorem, zgodziła się. Po tymi wieczorze wiedziałem że coś między nami iskrzy, więc spotkania odbywały się coraz częściej. Ale problem istniał dalej, a że z Nawojką powodzi się mi obiecująco to zależało mi podwójnie. Nagle przyszedł Jacek z pomysłem. Wpadł na pomysł by Nawojka poszła do Klasztoru. Ten pomysł mi się nie spodobał, a jeżeli miał by wypalić to oznaczało by koniec spólnych spotkań z Nawojką. Lecz innego pomysłu nie było i musieliśmy liczyć że to się uda. Nawojka stanęła przed sądem i obiecywała że przyjmie święcenia oraz przystąpi do Klasztoru. Sąd zgodził się. Wtedy byłem szczęśliwy ale także smutny, Nawojka też nie była zupełnie zadowolona. Musieliśmy się rozstać z bólem serca oraz musiałem obiecać że nigdy nie będę próbować jej odnaleźć. Nawojka wyprowadziła się i ruszyła w stronę Klasztoru, a ja zostałem z smutkiem i żalem po stracie bardzo bliskiej mi osoby.

Drogi Stanisławie!

Piszę do Ciebie nie jako Twój król, lecz jako stary przyjaciel. Jak pewnie wiesz, nie mam szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Jesteś moim jedynym prawdziwym przyjacielem i tylko z Tobą mogę o tym szczerze porozmawiać. Pierwszy związek zawarłem

już w 1543 roku z Elżbietą Habsburżanką. Byliśmy razem szczęśliwi, jednak nie kochałem jej. Mój brak miłości do niej pogłębiał jeden fakt - jej choroba zwana epilepsją. Nasz związek nie trwał długo, bo tylko 2 lata. Jednak cieszę się z tego powodu, ponieważ na jaw mógł wyjść mój związek z Barbarą Radziwiłówną. To była prawdziwa miłość. Rodzice nie chcieli nas pobłogosławić, jednak jej brat i kuzyn nie pozostawili mi wyboru. Wcale nie smuciłem się z tego powodu. Oni byli tylko motywacją, żeby przeciwstawić się magnaterii oraz ojcu i matce. Już w roku 1550 Barbara została koronowana królową Polski. Byliśmy szczęśliwi przez całe 4 lata naszego oficjalnego małżeństwa. Jednak już w roku 1551 Bóg zabrał ją do siebie. Przez długi czas nie mogłem się pozbierać po tak wielkim ciosie, jakim było odebranie mi Barbary. Jednak bardzo bałem się tego, że zostanę królem bez potomka. Żeby temu zapobiec ożeniłem się po raz trzeci z młodszą siostrą mojej pierwszej żony Katarzyną. Moje nadzieje na spłodzenie potomka znowu się rozwiały. Katarzyna wyjechała do Austrii. Miała wrócić, lecz w ubiegłym tygodniu dostałem wiadomość, że zmarła. To koniec mojej nadziei. Już nikt nie zrodzi mi potomka. Stanisławie! I ja ostatnimi czasy nie czuję się najlepiej. Zdaję sobie sprawę, że mój czas życia na tej ziemi dobiega końca. Dlatego piszę właśnie do Ciebie ten list. Wiem, że ludzie dużo mówią na temat mojego potomstwa.

Bardzo zależało mi na tym, abyś znał prawdę o mojej jedynej prawdziwej miłości. Proszę, zachowaj to wszystko dla siebie.

Twój przyjaciel Zygmunt II August, syn Zygmunta I Starego i Bony Sforzy

Wiktoria Bąk



Herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów
z 1550 roku



Pieczęć Zygmunta Augusta

